

# W SZKOLE ŚWIĘTEJ SIOSTRY FAUSTYNY



# ZAPATRZENI W BOGA (3)

Wydaje się, że żyjemy w czasach szczególnej agresji transcendentnego zła, którego nieodłącznymi cechami są: kłamstwo, nienawiść, bunt przeciw Bogu i Jego prawu, hedonistyczne pokusy wiodące ludzkie dusze na zatracenie i kompletny chaos ideowy, wyrażany przez powszechny relatywizm odrzucający obiektywną prawdę, obiektywne dobro i wszelkie inne niezmiennie wartości fundamentalne dla ludzkiego życia. We mgle fałszywych idei i antywartości, rozpowszechnianych przez umysły, które odrzuciły Boga, rolą współczesnego kapłana jest wskazywać ludziom właściwy kierunek w sposób jasny i jednoznaczny. Te słowa, wypowiedziane przez abp. Stanisława Wielgusa podczas jednych z rekolekcji, nie tylko ukazują, jak wygląda życie człowieka w XXI wieku, ale także skłaniają do podjęcia – nie tylko przez kapłanów – takich działań, które wskażą ludziom w sposób jasny i jednoznaczny właściwy kierunek. Święta Faustyna przygłębia i umiłowała Boga całą swoją istotą (Dz. 589, 841), dlatego ona sama, a także wszyscy, którzy wstępują w jej ślady (bezsprzecznie najbardziej św. Jan Paweł II), czynią to w sposób doskonały i wskazują zagubionej ludzkości najlepszy kierunek: *Wyplłyn na głębie!* (Łk 5,4; por. *List apostolski Jana Pawła II na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 200*, n.1). Wyplynąć na głębie, to zanurzyć się w Bogu, poznawać Boga, wpatrywać się w oblicze Pana, kontemplować Jego oblicze i ostatecznie mieć wyobrażenie miłosierdzia. Święty Jan Paweł II pisał: *Ludzie naszych czasów, choć może nie zawsze świadomie, proszą dzisiejszych chrześcijan, aby nie tylko mówili o Chrystusie, ale w pewnym sensie pozwolili im Go „zobaczyć”.* *A czyż zadanie Kościoła nie polega właśnie na tym, że ma on odzwierciedlać światłość Chrystusa we wszyst-*

*kich epokach dziejów i sprawiać, aby blask Jego oblicza zajaśniał także pokoleniom nowego tysiąclecia?* (*List ap.*, n.16). Sam Jezus tego pragnie, skoro daje św. Faustynie, a przez nią i nam, dzisiejszym chrześcijanom różnych stanów i zawodów, zamieszkałych w różnych częściach świata, piękne zadanie do wykonania.

## Poznawaj Boga...

*Jakim jest Bóg w istocie swojej, nikt nie zgłębi, ani umysł anielski, ani ludzki.* Czy słysząc takie słowa w mistycznym doświadczeniu Siostra Faustyna nie mogła myśleć, że chcąc poznać Boga, porywa się z motyką na słońce? Można tak myśleć, ale na to nie było czasu. Było natomiast jeszcze większe zdumienie, bo natychmiast Jezus jej powiedział: *Poznawaj Boga przez rozważanie przymiotów Jego* (Dz. 30). *Poznawaj Boga, rozważaj Jego przymioty.* Tylko tyle i tak wiele. Czy nie dostrzegamy tu wskazania przez samego Jezusa owej „najlepszej cząstki”, którą niegdyś obrała Maria, siostra ewangelicznej Marty (Łk 10,42)?

Co znaczy poznawać? W „Słowniku języka polskiego” mamy kilka wyjaśnień: *1. przeniknąć coś myślą, uświadomić sobie związki, zależności między elementami czegoś; dojść do znajomości czegoś; posiadać wiedzę o kimś lub o czymś; 2. doświadczyć, doznać czegoś, przekonać się o czymś, o czyjejś wartości, o cechach czegoś; 3. odgadnąć, spostrzec, zrozumieć coś, domyślić się czegoś; zorientować się w czymś, jaki ktoś jest, przejrzeć, rozpoznać kogoś.*

Poznawać – to jest pewien proces rozłożony w czasie. Tęgo nie da się zrobić za jednym razem. Święta Faustyna będzie to czynić przez całe życie. Jest to jej szczególne zadanie, wyznaczone przez

samego Jezusa w sposób prosty, przejrzysty: *Poznawaj Boga*. Podobnie jak: *Wymaluj obraz* (Dz. 47).

Dlaczego Jezus poleca św. Faustynie poznawać Boga? Skoro ma być Jego *sekretarką* (Dz. 1275), *apostolką* najgłębszej tajemnicy Boga, największego przymiotu Boga – miłosierdzia (Dz. 1142), to ona powinna bardziej niż inni wiedzieć, *кто jest ten Bóg*, jaki On jest. Szawel, wybrany za narzędzie Pana, w swoim spotkaniu pod Damaszkim oślepiiony jasnością z nieba i wsłuchany w głos, pytał: *Kto jesteś, Panie?* A poznając Jezusa, stał się Jego apostołem, posłanym *daleko, do pogan* (Dz 9, 1-20; 22,6-21). Do św. Faustyny Jezus powiedział: *Wniknij w tajemnice Moje i poznasz przepaść miłosierdzia Mojego ku stworzeniom i niezgłębioną dobroć Moją – i tę dasz poznać światu* (Dz. 438). Innym znów razem: *Mów światu całemu o niepojętym miłosierdziu Moim* (Dz. 699).

Pierwszą odpowiedzią św. Faustyny jest utożsamienie swojej woli z wolą Jezusa, wyrażające się w pragnieniu poznawania Boga. Przebywając w szpitalu, *wzięłam udział w rekolekcjach, bo bardzo pragnę głębiej poznać Boga i goręcej ukochać, bo zrozumiałam, że im większe poznanie, tym potężniejsza miłość* (Dz. 974). Ponieważ poznawanie przekracza możliwości umysłu anielskiego, a tym bardziej ludzkiego, św. Faustyna prosi Boga o potrzebne łaski. *Prawdo wiekuista, udziel mi promienia Twojego światła, abym poznała Ciebie, Panie, i godnie wystawiała nieskończone miłosierdzie Twoje...* (Dz. 727). Prosi o wielkie dary: *O Jezu mój, daj mi mądrość, daj mi rozum wielki i oświecony Twym światłem, na to tylko jedynie, abym Ciebie, o Panie, lepiej poznała, bo im Cię lepiej poznam, tym Cię goręcej ukocham...* (Dz. 1030). Sama przyznaje, że często prosi Pana Jezusa o rozum oświecony wiarą, wyrażając to w następujących słowach: *Jezu, daj mi rozum, i wielki rozum, jedynie na to, abym Ciebie lepiej poznała, bo im Cię lepiej poznam, tym Cię goręcej ukocham. Jezu, proszę Cię o potężny rozum w rozumieniu rzeczy Bożych i wyższych. Jezu, daj mi rozum wielki, którym poznawać będę Twą Boską Istotę i Twoje życie wewnętrzne, Troiste. Uzdolnij mój umysł przez szczególną swą łaskę. Choć wiem*

*o uzdolnieniu przez łaskę, jaką mi daje Kościół, lecz jest skarb wielki łask, których Ty, o Panie, udzielasz na prośbę naszą...* (Dz. 1474).

Swoje prośby łączyła z określonymi praktykami. Pewnego razu przypomniała sobie i napisała: *Najwięcej światła otrzymałam w adoracjach, które odprawiałam codziennie przez pół godziny przez cały Post, przed Najświętszym Sakramentem leżąc krzyżem. W tym czasie poznałam głębiej siebie i Boga. Nie przychodziło jej to łatwo: Pomimo że miałam wiele przeszkód do odprawienia takiej modlitwy, pomimo że miałam pozwolenie przełożonych. I dalej dzieli się swoim doświadczeniem: Niech dusza wie, że aby się modlić i wytrwać w modlitwie, musi się uzbroić w cierpliwość i mężnie pokonywać trudności zewnętrzne i wewnętrzne – trudności wewnętrzne: zniechęcenie, oschłość, ociężałość, pokusy; zewnętrzne: wzgląd ludzki – i uszanować chwile, które są przeznaczone na modlitwę* (Dz. 147). Rozważanie męki Pańskiej, skupienie, miłość czysta to dla św. Faustyny nieocenione pomoce w głębszym poznawaniu Boga (Dz. 808, 1755, 293). Szczególną rolę przypisywała liturgii Kościoła. Zastanówmy się nad tym fragmentem: *Prawie każda uroczystość w Kościele św. daje mi głębsze poznanie Boga i łaskę szczególną, dlatego do każdej uroczystości przygotowuję się i ściśle łączę się z duchem Kościoła. Co za radość być wiernym dzieckiem Kościoła. O, jak bardzo kocham Kościół i wszystkich w nim żyjących.* (Dz. 481).

### Zauroczeni

Krótko przed wstąpieniem do klasztoru, w czasie oktawy Bożego Ciała, św. Faustyna uczyła, że ma serce tak wielkie, że nic go napełnić nie zdoła. Całą stęsknioną duszą zwróciła się do Boga. A On napełnił jej duszę światłem wewnętrznym głębszego poznania Go, jako najwyższego dobra i piękna. *Poznałam, jak bardzo Bóg mnie miłuje. Przedwieczna jest miłość Jego ku mnie...* I dopowiada: *Od tej chwili uczyniłam celkę w sercu swoim, gdzie zawsze przestawałam z Jezusem* (Dz. 16). Wielki św. Augustyn to samo wyraził inaczej: *Niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Bogu. A więc: Duc in altum!*

ks. Karol Dąbrowski CSMA